

HISTORIA I KULTURA ZIEMI SŁAWIEŃSKIEJ

Tom XIII

DARŁOWO



HISTORIA I KULTURA ZIEMI SŁAWIEŃSKIEJ

T. XIII

DARŁOWO

FUNDACJA „DZIEDZICTWO”

HISTORIA I KULTURA ZIEMI SŁAWIEŃSKIEJ

TOM XIII

DARŁOWO

Redakcja:

WŁODZIMIERZ RĄCZKOWSKI
JAN SROKA

SŁAWNO–DARŁOWO 2019

Włodzimierz Rączkowski, Jan Sroka (eds.), *Historia i kultura Ziemi Sławińskiej*, t. 13: *Darłowo* [History and Culture of the Sławno region, vol. 13: Darłowo – the town]. Fundacja „Dziedzictwo”, Sławno 2019, pp. 327, figs 48, tables 18. ISBN: 978-83-947670-7-5. Polish texts with German summaries.

© Copyright by Włodzimierz Rączkowski, Jan Sroka 2019

© Copyright by Authors

Na okładce: Otto Kuske, *Zamek w Darłowie*, olej. 1941, 100 × 150 cm,
Muzeum Zamek Książąt Pomorskich w Darłowie

Tłumaczenia na język niemiecki: *Brigida Jerzewska*

Redaktor: *Katarzyna Muzia*

Skład i łamanie komputerowe: *Eugeniusz Strykowski*

Publikację wydano przy finansowym wsparciu Urzędu Miejskiego w Darłowie
oraz Starostwa Powiatowego w Sławnie

Wydawca/Herausgeber: Fundacja „Dziedzictwo”,
76-100 Sławno, ul. Mielczarskiego 7/5

ISBN 978-83-947670-7-5

Druk/Druck: Drukarnia „BOXPOL”, 76-200 Słupsk, ul. Wiejska 25
tel. 48 59 8424371 email: boxpol@post.pl, www.boxpol.pl

Spis treści

JAN SROKA (Sławno), WŁODZIMIERZ RĄCZKOWSKI (Poznań), <i>Przeszłość jako potencjał – wprowadzenie</i>	7
KACPER PENCARSKI (Słupsk), <i>Źródła do dziejów Darłowa w latach 1800–1945 w archiwach polskich i niemieckich. Przegląd zawartości informacyjnej akt</i>	17
RAFAŁ WITKOWSKI (Poznań), <i>Kartuzi w Darłowie i ich związki z otoczeniem</i>	63
WŁODZIMIERZ RĄCZKOWSKI (Poznań), WIESŁAW MAŁKOWSKI (Warszawa), LIDIA WRÓBLEWSKA (Darłowo), <i>Klasztor kartuzów w Darłowie: perspektywa kartograficzno-teledetekcyjna i jej nieoczywistość</i>	83
NATALIA NAMIEL, WACŁAW FLOREK, MAREK MAJEWSKI (Słupsk), <i>Zmiany sieci rzecznej w okolicach Darłowa w świetle analiz materiałów kartograficznych</i>	107
EWA GWIAZDOWSKA (Szczecin), <i>Rozwój urbanistyczny Darłowa do 1945 roku w świetle dawnych planów miasta</i>	125
KONSTANTY KONTOWSKI (Darłowo), <i>Widoki Darłowa do 1945 roku</i>	147
JADWIGA KOWALCZYK-KONTOWSKA (Szczecinek), <i>Kościoty Darłowa. Funkcje i znaczenie średniowiecznej architektury sakralnej</i>	179
KRYSTYNA RYPNIEWSKA (Koszalin), <i>Oszklenie i witraże w zabytkowych kościołach Darłowa</i>	211
JÓZEF LINDMAJER (Słupsk), <i>Zapiski o ludności Darłowa w dobie nowożytnej ze szczególnym uwzględnieniem drugiej połowy XVIII wieku</i>	227
RAFAŁ WITKOWSKI (Poznań), <i>Karl Wilhelm Rosenow i jego związki z muzeum w Darłowie</i>	259
ZBIGNIEW SOBISZ, KRZYSZTOF STRZAŁKOWSKI, EWA SZMYT (Słupsk), <i>Dendroflora terenów zieleni Darłowa</i>	269
JAN SROKA (Sławno), WŁODZIMIERZ RĄCZKOWSKI (Poznań), <i>Zestawienie publikacji w serii Historia i kultura Ziemi Sławieńskiej</i>	301
Indeks osób i nazw osobowych	313
Lista adresowa autorów	325

Przeszłość jako potencjał – wprowadzenie

JAN SROKA (Sławno), WŁODZIMIERZ RĄCZKOWSKI (Poznań)

„Ruegenwalde, po polsku Dyrłow al. Dzierzlów, dok. z 1205 Dtrlov, 1271 Rugenwolde, Rugenwaldt, Rugewolde, Ruyenwalde, Ruyemoolde, miasto portowe w Pomeranii, pow. sławieński, nad rzeką Wieprzem (Wipper), z którą się ta łączy rzeka Grabów i nad Bałtykiem. W 1884 r. było tu 5442 mk., prze-ważnie ewang., trudniących się żeglarstwem, rybołówstwem, rolą i hodowlą bydła. Wysyłają masło, tłuste gęsi i łososie; zboże i drzewo wywożą do Danii. R. 1887 posiadało miasto 47 statków handlowych, obejmujących 16,084 ton. W r. 1875 przybyło tu 323 okrętów, opuściło zaś port 313. Tuż nad morzem w Muende, czyli Ruegenwaldermnende są kąpiele morskie, w których bywa około 200 gości. W mieście urząd poczt. II klasy, sąd okr., główny urząd celny, prowincjonalny zakład dla obłąkanych, st. kol. wiodącej na Szczecinek do Poznania i t. d. Gleba gliniasta, położenie niskie, niezdrowe. R. 1270 był tu panem ks. Wsław II z Rugii. W 1277 r. sprzedał on tutejszą ziemię margrabiom brandeburskim Ottonowi i Konradowi („*terram Zlaunensem cum castris suis et civitate Ruyenwolde*”; ob. Perlbach, P. XI. B., str. 243). B. 1368 dostało się miasto ks. pomorskim, których członkowie nieraz tu rezydowali. Gdy r. 1637 ostatni ks. pomorski Bogusław XIV umarł, jego małżonka Elżbieta, szleswicko-holsztyńsko-gluecksburskiej linii, dostała zamek w dożywocie i rezydowała tu aż do śmierci (1659). Część zamku, która już od dawna jest rozebrana, zawierała ozdobny kościół św. Elżbiety, wystawiony przez wspomnianą księżniczkę. W kościele par. BT. M. P. znajduje się jeszcze rodzinny grobowiec książąt pomorskich, a w nim drewniana trumna Eryka I, króla Danii, Szwecji i Norwegii (1412–1435), który tu umarł w 78 r. życia. Dalej spoczywają tam zwłoki księżniczki Elżbiety i Jadwigi, małżonki ks. Ulryka pomorskiego, w cynowych trumnach. Kościół Bf. M. P. został zbudowany w XIV w. w stylu ostrołukowym; główny ołtarz sprawiony przez ks. Eilipa II. Ostrołukowa kazalnica znajduje się w kościele św. Gertrudy, pochodzącym z XIV w. Dawniej mieli tu kartuzianie swój klasztor, założony r. 1407 i zwany Marien-Krone” (Chlebowski, Walewski 1888: IX, 953).

Powyższy cytat pochodzi ze *Słownika geograficznego Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich* wydanego w 1888 roku i jest bardzo zsyntetyzowanym opisem wielowiekowej historii miasta (i poprzedzającej go osady) pojawiającego się w źródłach pod różnymi nazwami. Ale gdyby zapytać mieszkańców Darłowa o ich wiedzę na temat historii miasta, to... pewnie byłaby jeszcze bardziej 'syntetyczna'.

1. Potrzeba przeszłości (?)

Przypuszczalną sondaż wśród mieszkańców Darłowa mógłby być przesłanką do stwierdzenia, że przeszłość jest nikomu niepotrzebna. Kariera rozmaitych projektów muzealnych, festynowych, rekonstrukcyjnych itp. zdaje się przeczyć takiej opinii. Zatem zderzamy się z paradoksem, w którym z jednej strony przeszłość wydaje się bezwartościowa, a z drugiej strony warta uwagi, zainteresowania, inwestowania. I wydaje się, że taki paradoks to jest już symptom zmian kulturowych, z jakimi mamy do czynienia w społeczeństwie, które jest określane jako ponowoczesne. Część poglądów wynika z tradycji ukształtowanej przez dziesięciolecia, a część z otwarcia na świat, nieograniczonego dostępu do mediów, stałego konfrontowania się ze światem zewnętrznym, dużej swobody wypowiedzi. W kulturze ponowoczesnej w kontekście przeszłości pojawiło się zjawisko, które można określić jako 'demokratyzacja'. Oznacza ono, że powszechny dostęp do różnych obrazów przeszłości prowadzi do kształtowania bardzo zróżnicowanych opinii i wypowiedzi o niej (Pawleta 2016: 54–58). W konsekwencji obserwujemy różnorodność poglądów, opinii, wyobrażeń, które sytuują się w rozmaitych miejscach skali pomiędzy tradycją a ponowoczesnością.

Analizując dotychczasowe społeczne funkcjonowanie przeszłości (Pawleta 2016), można sformułować pogląd, że przeszłość w większym lub mniejszym stopniu zawsze była potrzebna, choć te potrzeby różnie się kształtowały. W kulturze nowożytnej przeszłość została zawłaszczona przez świat naukowy. To badacze przeszłości (historycy, archeolodzy) przypisywali sobie wyłączne kompetencje dotyczące wypowiedzi na temat przeszłości. W ten sposób budowali własny status społeczny, stając się ekspertami od przeszłości, jej badania i wypowiedzi na temat, jaka ta przeszłość była. Tym samym stwarzali wrażenie, że przeszłość jest poznawalna i była taka, jak ją badacze przedstawiają. Wynikało to z paradygmatu obowiązującego w nauce (też w naukach historycznych) w XIX i początkach XX wieku. Ten pozytywistyczny paradygmat budował prze-

konanie o niezależności badacza od kontekstu społeczno-kulturowego, w którym żył i pracował (Zybertowicz 1995). Rzeczywistość nie była tak piękna, jak to wyglądało. Współczesne spojrzenie na praktyki badawcze historyków i archeologów ujawniają, jak bardzo ‘niezależni i obiektywni’ badacze przeszłości byli i są uwikłani w konteksty społeczno-kulturowo-ideologiczne. Szczególnie wyraźnie ujawniło się to w połowie XIX wieku wraz z rozwojem w Europie ruchów narodowowyzwoleńczych. Przeszłość stała się potrzebna, by uzasadniać, legitymizować prawo narodów do własnego terytorium, stworzenia własnego państwa czy autonomii. Takie traktowanie przeszłości stało się zjawiskiem bardzo rozpowszechnionym (por. Díaz-Andreu, Champion 1996).

Zatem przeszłość jest potrzebna jej badaczom (sankcjonuje to, czym się zajmują) oraz politykom do kreowania narracji, które pozwolą realizować ich idee. Tym samym przeszłość traktowana jest w sposób instrumentalny, a jedni i drudzy roszczą sobie pretensje do dysponowania jedynym prawdziwym jej obrazem. Demokratyzacja otwiera przeszłość na różnorodne interpretacje, często równoległe czy konkurujące z sobą. Dotychczasowi ‘depozytariusze prawdziwej wiedzy o przeszłości’ nagle znaleźli się w sytuacji, gdy muszą konkurować z nowymi, pozaakademickimi narracjami na temat przeszłości. Istotnym elementem tego procesu jest, z jednej strony, poszerzenie spektrum osób i grup wypowiadających się na temat przeszłości, a z drugiej strony zmiana tematów będących przedmiotem zainteresowania. O ile dotąd dominowała narracja na temat wielkich procesów historycznych, to w wyniku procesów demokratyzacji pojawiło się większe zainteresowanie mikrohistorią (np. Domańska 1999). To właśnie mikrohistorie otwierają ogromny potencjał dla lokalnych badaczy przeszłości. Są oni w stanie w dziejach wsi, miasta, regionu znaleźć interesujące poznawczo wątki, które będą atrakcyjne i perswazyjne.

2. Przeszłość w wersji akademickiej

Przeszłość jako tradycyjna domena świata akademickiego bardzo często jawi się jako odhumanizowana, gdyż istotne są wielkie procesy, a zwykły człowiek jest tylko ich przedmiotem. W konsekwencji też rzadko takie społeczności, które zamieszkiwały okolice Sławna czy Darłowa, znajdowały się w orbicie zainteresowań badaczy. Wystarczy spojrzeć na opis ze *Słownika geograficznego Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, by się zorientować, że właściwie dopiero lokacja miasta stała się

na tyle istotnym wydarzeniem, że warto było poważniejszej wzmianki. To jest też mankament w podejściu historyków, że budują obraz przeszłości oparty na wzmiankach znajdujących się w źródłach pisanych. Ile zjawisk z przeszłości 'nie było godnych' zapisania i tym samym zniknęło z potencjalnego obszaru zainteresowania? Podobnie jest z archeologią – jeżeli coś nie zostało znalezione, to... tego nie było. Spoglądając na liczne odkrycia archeologiczne z okolic Darłowa i szerzej (np. Skrzypek 2004; Kabaciński, Terberger, Ilkiewicz 2007; Kuczkowski 2014), widać, że jest ogromny potencjał wynikający z zasobów relikwów przeszłości, które już zostały rozpoznane. A ile jest jeszcze do odkrycia? To samo dotyczy czasów historycznych. Ciągłe trzeba zadawać nowe pytania, a wówczas jest szansa na znalezienie odpowiedzi. Nie można sprowadzać historii Darłowa do tylko kilku wątków: lokacji miasta, książąt pomorskich i ich zamku, wojny 30-letniej czy tzw. wyzwolenia Darłowa w 1945 roku. Zarówno miasto, jak i jego mieszkańcy stanowią znacznie większy potencjał dla nauki akademickiej (zob. teksty Lindmajera, Witkowskiego i Pencarskiego w tym tomie).

3. Przeszłość dla władzy

Władza, reprezentowana głównie przez polityków, manipuluje wszystkim i wszystkimi, gdyż taka jest jej inherentna cecha. Przeszłość jest jednym z aspektów doświadczania władzy, choć z pewnością nie najważniejszym. Jednak w relacjach komunikowania się ze społeczeństwem politycy nad wyraz często odwołują się do przeszłości. Przeszłość jest potrzebna, by tworzyć mity założycielskie, których potrzebuje każda władza. Tworzenie 'polityki historycznej państwa' to właśnie taki proces narzucania pewnego wyobrażenia o przeszłości, a... 'odkłamywanie przeszłości' jest... w rzeczywistości zaprzeczeniem wyjściowej idei. Praktycznie żaden polityk nie ma kompetencji profesjonalnego badacza przeszłości, więc z definicji takie wypowiedzi są manipulacją. Co więcej, taki narzucony typ narracji prowadzi do budowania podziałów społecznych, dyskredytowania jednych, a nobilitowania innych. W świecie, w którym przeszłość się demokratyzuje przez dopuszczanie wielogłosowości, narzucanie jednego obowiązującego obrazu przeszłości jest próbą totalizacji wypowiedzi i kwestionowaniem wszystkiego i wszystkich, którzy mają odrębny pogląd.

Totalizujący dyskurs na temat przeszłości często jest bezrefleksyjny. Politycy manipulujący przeszłością i ją przywołujący przy każdej nada-

rzającej się okazji, zapominają, że... ukształtowani zostali w określonym kontekście społeczno-kulturowym i przebija się on w ich myśleniu, w wypowiedziach. Niech jako bliski przykład posłuży retoryka związana z obchodami nadania praw miejskich Sławnu. W 1967 roku obchody 650-lecia nadania praw miejskich organizowało Prezydium Powiatowej Rady Narodowej (Ryc. 1). Nie może dziwić, że przywołano w związku z obchodami związki ze średniowiecznym państwem polskim oraz jeszcze wcześniejszą tradycją słowiańską. Miało to służyć pogłębianiu integracji tzw. ziem odzyskanych z Polską po 1945 roku.

CELE I ZADANIA OBCHODU 650-LECIA SŁAWNA

Przystępujemy do intensywnych i szeroko zakrojonych przygotowań obchodów 650-lecia nadania praw lokacyjnych dla m. Sławna. Akt ten był doniosłym wydarzeniem w historii naszego grodu. Uroczystości związane z 650-leciem Sławna są okazją do historycznego udokumentowania słowiańskiej przeszłości Ziemi Sławieńskiej i jej związków z Macierzą.

Otworzenie historii tej ziemi powinno uzmysłowić raz jeszcze nasze historyczne i nienaruszalne prawo do Bałtyku i ziem pomorskich.

Tę prawdę historyczną o przeszłości tego regionu wydobędą uroczystości organizowane w ramach obchodu 650-lecia Sławna. Będą one również jeszcze jednym argumentem przeciwko rewizjonistycznym zakusom ziomkostw w Niemieckiej Republice Federalnej.

Nasz dorobek gospodarczy, społeczny i kulturalny na Ziemi Sławieńskiej w 22 latach władzy ludowej stanowi najlepszą dla nich odpowiedź, jest dowodem patriotycznego umiłowania pokojowej pracy i tradycji ludu polskiego osiadłego na tej ziemi.

Uroczyste obchody 650-lecia Sławna będą ważnym wydarzeniem nie tylko dla mieszkańców Sławna, ale również dla całego powiatu. Z tej okazji mieszkańcy Ziemi Sławieńskiej swą ofiarną i twórczą pracą, osiągnięciami gospodarczymi, kulturalnymi, czynami społecznymi, zadokumentują swą patriotyczną postawę i przyczynią się do podniesienia gospodarczego i kulturalnego powiatu sławieńskiego.

Wierzmy, że społeczeństwo sławieńskie znane z zaangażowania i ofiarności godnie przygotowuje się do tego historycznego Jubileuszu.

— 7 —

Zamierzamy rok 1967 rok obchodów 650-lecia Sławna — uczynić ważnym etapem w historii Ziemi Sławieńskiej na drodze dalszego wszechstronnego jej rozwoju.

Podniesienie aktywności społecznej, związanie naszego społeczeństwa z władzą ludową, pobudzenie jego inicjatywy i aktywności, zapалу, twórczego udziału w realizacji narodowych planów gospodarczych — oto cel jaki sobie stawiamy w obchodach 650-lecia Sławna.

KOMITET OBCHODU
650-LECIA SŁAWNA

Ryc. 1. Fragment broszurki wydanej z okazji 650-lecia Sławna zawierającej cele i założenia obchodów 650-lecia nadania praw miejskich miastu Sławno 1317–1967, wydanej przez Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Sławnie

Ten aspekt był jeszcze bardziej wyraźny w odezwie zapraszającej mieszkańców do udziału w obchodach:

Obywatele Sławna i Ziemi Sławieńskiej!

W dniach od 13 do 16 maja 1967 roku uroczyste obchodzić będziemy 650-lecie nadania praw lokacyjnych naszemu miastu. Dlatego pragniemy, by to ważne wydarzenie dotarło do świadomości każdego obywatela powiatu i stało się powodem emocjonalnego przeżycia zacieśniającego naszą więź z dziedzictwem piastowskim.

(Apel Powiatowego Komitetu Frontu Jedności Narodu, który znalazł się w broszurze wydanej przez Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Sławnie, s. 23)

O ile sens przywoływania związków Sławna z państwem Piastów w roku 1967 można politycznie uzasadnić (właśnie kwestia sprawiedliwości dziejowej i powrotu Pomorza do państwa polskiego), to sytuacja, która miała miejsce 50 lat później może zaskakiwać. Otóż w związku z obchodami 700-lecia Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Andrzej Duda w swoim adresie do mieszkańców i władz Sławna napisał takie zdanie: „Mało jest w Polsce miast mogących poszczycić się równie długą, bogatą historią, która sięga czasów polskiego państwa wczesnopiastowskiego”¹. Można postawić pytanie, czemu miała służyć taka retoryka, wprost nawiązująca do czasów PRL-u, w 2017 roku?

4. Przeszłość na poziomie lokalnym

Na poziomie lokalnym również mamy podział na władzę (lokalnych polityków) i społeczność. Odnieść można wrażenie, że lokalne władze jeszcze bardziej po macoszemu traktują przeszłość. Sprowadzana jest ona do dorocznych obchodów. Czasem organizowane są dodatkowe imprezy typu festyny, których celem jest unaocznianie przeszłości i/lub jej doświadczanie. Działa to na starej rzymskiej zasadzie, że ludowi potrzeba ‘chleba i igrzysk’. Temu służą doroczne obchody związane z, np. lokacją miasta (niezależnie czy wiadomo, kiedy ta lokacja była – zob. dyskusję o niejednoznacznych datach lokacji miast na Pomorzu Środkowym – Popielas-Szultka 2018). W innych obszarach działań władz lokalnych przeszłość jest często elementem niepotrzebnym, przeszkadzającym (zob. np. Stefanowski 2002; Wróblewska 2008). Kojarzy się często ze zmaganiem z konserwatorami zabytków (por. Rączkowski 2006). Z reguły nie ma

¹ <https://www.prezydent.pl/aktualnosci/wypowiedzi-prezydenta-rp/inne/art,394,list-prezydenta-do-uczestnikow-uroczystej-sesji-rady-miasta-w-slawnie.html> [dostęp: 27.08.2019].

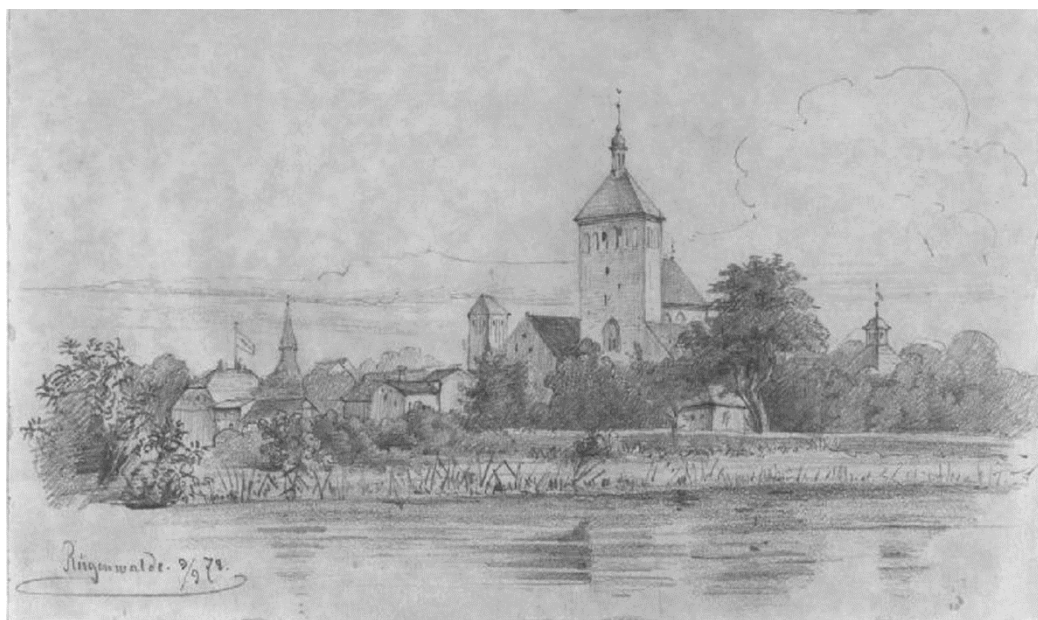
pomysłów na to, by na trwałe włączyć ją w działalność codzienną, w stałą politykę rozwojową.

Brak większego zaangażowania lokalnych władz w budowanie zainteresowania mikrohistoriami jest wyraźnie czytelny też na poziomie edukacji szkolnej. W programach nauczania historii dominują wielkie procesy historyczne i niewiele jest odniesień do zdarzeń czy miejsc ważnych dla ludzi mieszkających w danym regionie w przeszłości. Wiedza na temat przeszłości nie wykracza zasadniczo poza zakres hasła encyklopedycznego otwierającego ten tekst.

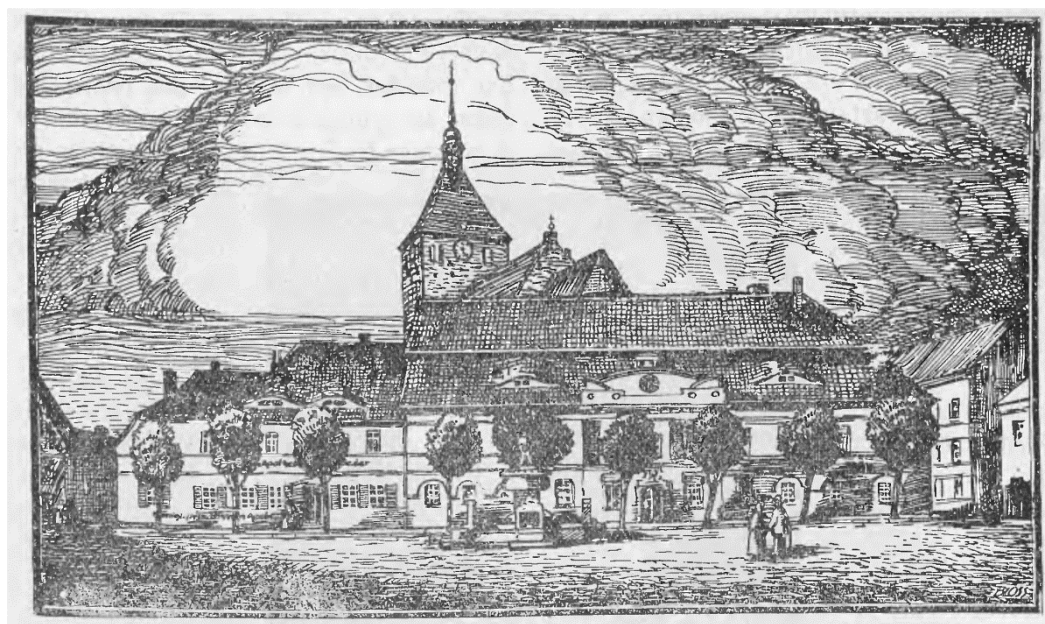
Taka atmosfera negacji przeszłości przekłada się również na działalność lokalnych liderów. Nie znajdują oni wsparcia we władzach lokalnych, a to w sposób zdecydowany utrudnia im działania (por. np. Migdałski, Iwańczak 2017). W dalszym ciągu daleko nam do takiej sytuacji, w jakiej działał Karl Rosenow głównie w latach 20. i 30. XX wieku w Darłowie (np. Łysiak 2002; Witkowski w tym tomie). Rozmach jego działań na rzecz Darłowa i ziemi sławieńskiej jest przytłaczający i choć niewątpliwie to efekt jego cech osobowościowych, to bez sprzyjającego klimatu społecznego (w tym władz miasta) takie wyniki byłyby trudne do osiągnięcia. To właśnie działania Karla Rosenowa mogą być wzorem do naśladowania w kwestii wykorzystywania przeszłości na potrzeby budowania lokalnej tożsamości.

5. Przeszłość Darłowa jako potencjał

Musimy zdać sobie sprawę z tego, że dzieje Darłowa mają nieprzebrany potencjał rozmaitych historii, które mogą stać się impulsem dla nowych inicjatyw, odmiennego spojrzenia na przeszłość miasta i okolic. Dzieje to efekt działań ludzkich i może warto na chwilę skupić się na kupcach, rzemieślnikach, marynarzach, mnichach, plebsie itp. To oni tworzyli historię miasta. Zapomnijmy na chwilę o książętach, dowódcach wojskowych, politykach. Oczywiście ich rola była ważna, ale nie byli jedynymi twórcami dziejów miasta. Może warto chwilę poświęcić tym, którzy sporadycznie tu przybywali – artyści, turyści. Oni także współtworzyli klimat społeczny, swoją obecnością inspirowali do różnych działań. Jerzy Topolski (1978) w swoim myśleniu o dziejach zwracał uwagę na to, że ludzie działają racjonalnie, czyli zgodnie ze swoim rozumieniem świata i określonymi potrzebami. Skutki podejmowanych działań zaś mogą być dalekosiężne i wpływać na kolejne możliwe decyzje. Spójrzmy tylko na plan miasta. Darłowo uzyskało swój układ przestrzenny jako efekt decyzji lokalizacyjnej księcia Wisława II. Ta decyzja zaowocowała tym, że do



Ryc. 2. Erich Bahr, Darłowo, widok na kościół Mariacki, rysunek ołówkiem, 1878, 11 × 18 cm
(Sroka 2016: 11)



Ryc. 3. Heiner Bloss, Rügenwalde, Markt, rysunek (Bloss 1927: 73)

dziś miasto ma regularny układ przestrzenny. Ówczesna decyzja określała pole działania kolejnych pokoleń. Nie wątpię, że Wiśław II lokując Darłowo na prawie lubeckim, nie przewidywał, że kilkaset lat później jego decyzja będzie miała wpływ na nasze dyskusje o dziejach miasta lub średniowieczny plan będzie punktem odniesienia dla nowych decyzji w planowaniu przestrzennym. A ile decyzji podejmowali mieszkańcy miasta przez te setki lat? Ile z nich miało skutki doraźne, a ile dalekosiężne? Ile jest wspaniałych miejsc wiążących z sobą elementy architektury, która przetrwała i losów ludzi z nią powiązanych (Ryc. 2 i 3)? To niewątpliwie fascynujące wątki dla darłowskich mikrohistorii. Ogranicza nas tylko wyobraźnia dotycząca pytań, jakie można zadać. Tylko... żeby się ‘chciało chcieć’.

Podsumowanie

Z Darłowem i ziemią sławieńską wiąże się wiele wątków pozwalających na wieloaspektowe pisanie o przeszłości. (Mikro-)historie z atrakcyjnymi intrygami nie muszą mieć wyłącznie akademickiego wymiaru. Istotna jest perswazyjność, atrakcyjność wywodu, wpisanie się w oczekiwania odbiorcy. A te się dynamicznie zmieniają. Hermetyczność świata akademickiego powoduje, że nie nadaża on za zmieniającym się światem. Tym samym potrzebne jest wpisanie przeszłości, lokalnych historii w budowanie społeczeństwa obywatelskiego. Oznacza to potrzebę tworzenia lokalnych liderów, którzy będą w stanie podnosić i podtrzymywać społeczne zaangażowanie na poziomie regionalnym. Tylko takie społeczeństwo obywatelskie będzie mogło z dystansem i krytycznie podchodzić do narracji narzucanych przez polityków. Mamy nadzieję, że kolejny tom *Historii i kultury Ziemi Sławieńskiej* wpisuje się w ten nurt i współtworzy warunki rozwoju świadomego siebie i swoich potrzeb społeczeństwa obywatelskiego.

Bibliografia

- BLOSS H. 1927. [rysunek w:] *Heimatkaler der für Stadt und Land Neustettin 1928*, Neustettin: Norddeutsch Presse.
- CHLEBOWSKI B., WALEWSKI W. 1888. Ruegenwalde, [w:] *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, t. IX, B. Chlebowski, W. Walewski (red.), Warszawa: Filip Sulimierski i Władysław Walewski, 953.
- DÍAZ-ANDREU M., CHAMPION T. (red.) 1996. *Nationalism and Archaeology in Europe*, London: UCL Press.

- DOMAŃSKA E. 1999. *Mikrohistorie. Spotkania w mikroświatach*, Poznań: Wydawnictwo Poznańskie.
- KABACIŃSKI J., TERBERGER T., ILKIEWICZ J. 2007. Archeologiczne badania późnomezolitycznego osadnictwa w Dąbkach, [w:] *Historia i kultura Ziemi Sławieńskiej*, t. VI: *Gmina Darłowo*, W. Rączkowski, J. Sroka (red.), Sławno: Fundacja Dziedzictwo, 47–55.
- KUCZKOWSKI A. 2014a. *Ziemia sławieńska – kraina skarbów. Przewodnik archeologiczny*, z. I: *Darłowo*, Darłowo: Muzeum – Zamek Książąt Pomorskich.
- KUCZKOWSKI A. 2014b. *Ziemia sławieńska – kraina skarbów. Przewodnik archeologiczny*, z. II: *Sławno i okolice*, Darłowo: Muzeum – Zamek Książąt Pomorskich.
- ŁYSIAK W. 2002. Karl Rosenow – wielki regionalista, badacz i miłośnik Ziemi Sławieńskiej, [w:] *Sławno i Ziemia Sławieńska – historia i kultura*, t. I, W. Łysiak (red.), Poznań: Wydawnictwo „Eco”, 49–57.
- MIGDAŁSKI P., IWAŃCZAK W. (red.) 2017. *Regionalne towarzystwa w Polsce w epoce globalizacji*, Chojna–Wodzisław Śląski: Wydawnictwo Templum.
- PAWLETA M. 2016. *Przeszłość we współczesności. Studium metodologiczne archeologicznie kreowanej przeszłości w przestrzeni społecznej*, Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM.
- POPIELAS-SZULTKA B. 2018. Lokacja Sławna na prawie lubeckim, *Scripta Historica* 24: 31–44.
- RĄCZKOWSKI W. 2006. Bezużyteczna przeszłość, [w:] *Komu potrzebna jest przeszłość?*, D. Minta-Tworzowska, Ł. Olędzki (red.), Poznań: KNSA, 34–43.
- SKRZYPEK I. 2004. Z najdawniejszych dziejów gminy Postomino, [w:] *Historia i kultura Ziemi Sławieńskiej*, t. III: *Gmina Postomino*, W. Rączkowski, J. Sroka (red.), Sławno: Fundacja Dziedzictwo, 35–74.
- SROKA J. 2016. *Powiat sławieński w malarstwie i grafice*, Sławno: Fundacja Dziedzictwo.
- STEFANOWSKI W. 2002. Zasoby środowiska kulturowego w polityce gminy Sławno, [w:] *De rebus futuris memento: przyszłość przeszłego krajobrazu kulturowego Ziemi Sławieńskiej*, W. Rączkowski, J. Sroka, (red.), Sławno: Fundacja Dziedzictwo, Sławieński Dom Kultury, 115–122.
- TOPOLSKI J. 1978. *Rozumienie historii*, Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- WRÓBLEWSKA L. 2008. „Sobota na grodzisku”... kłopotliwy podarunek?, [w:] *Historia i kultura Ziemi Sławieńskiej*, t. VII: *Gmina Sławno*, W. Rączkowski, J. Sroka (red.), Sławno: Fundacja Dziedzictwo, 327–340.
- ZYBERTOWICZ A. 1995. *Przemoc i poznanie. Studium z nie-klasycznej socjologii wiedzy*, Toruń: Wydawnictwo Uniwersytetu Mikołaja Kopernika.

Fundacja „Dziedzictwo” powstała w 1991 roku w Sławnie. Jej celem jest szeroko rozumiana ochrona zabytków archeologicznych ziemi sławieńskiej, a także ochrona krajobrazu kulturowego, którego częścią jest dziedzictwo archeologiczne. Działalność Fundacji polega na finansowaniu i organizacyjnym wspieraniu badań naukowych, publikowaniu i upowszechnianiu wyników tych badań, wspomaganiu działalności konserwatorskiej, współpracy z władzami lokalnymi w aktywnej ochronie dziedzictwa kulturowego i włączaniu go w życie społeczne mieszkańców, prowadzeniu działalności popularyzującej zabytki i krajobraz kulturowy oraz uczestnictwo w procesie wychowania dzieci i młodzieży z położeniem nacisku na kształtowanie świadomości historycznej i szacunku dla świadectw przeszłości.

Od 2002 roku Fundacja wydaje serię pn. „Historia i kultura ziemi sławieńskiej” podejmującą problematykę procesów historycznych, kulturowych i przyrodniczych kształtujących przeszłe i współczesne oblicze ziemi sławieńskiej. Wszystkie publikacje Fundacji Dziedzictwo dostępne są na stronie: www.archeo.edu.pl/dziedzictwo

* * *

Fundacja „Dziedzictwo”
ul. Mielczarskiego 7/5, 76-100 Sławno
www.archeo.edu.pl/dziedzictwo

ISBN: 978-83-947670-7-5

